II pauza

Numer 1(20/21)

Gazetka uczniów Szkoły Podstawowej nr 225
im. J. Gardeckiego w Warszawie

Kilka tygodni temu nasza polonistka, Pani Kasia Prokopowicz, rzuciła nam wyzwanie. Poprosiła, abyśmy przygotowali gazetkę szkolną, którą zamieści na stronie szkoły. Oczywiście każdy był chętny do wykonania takiego ciekawego zadania!

Naszym zadaniem było napisanie artykułu na dowolny temat. Zostały one umieszczone w dalszej części gazetki. Jednakże zanim się do nich przeniesiemy, poznajcie nas, naszą klasę 8c:

Może wiecie,
Nasza klasa 8c, jak się uczyć, dobrze wie.
My się znamy i lubimy.
Teraz wam się przedstawimy:
Natalka bardzo lubi bawić się,
Za to Ola siostrę ma choć brata chce.
Antosia żwawa kobieta jest,
a nasz Piotrek mądry jest.
Ania zawsze świetnie gra,
Tak jak Janek, który dba o swego psa.
Następnie Emilkę mamy, która zawsze ma dobre plany,
Za to Bartosz dobrym druhem jest, który zawsze pocieszy cię.
Michał w gierki sobie gra, a Antoni tańczy cza-cza-cza.
Drugi Janek żarty na każdą porę ma,
a Zosia śmieje się z nich raz dwa.
Pierwszy Kuba anime ogląda,
a ten drugi za Olą się ogląda.
Anżelika po rosyjsku mówić umie,
za to Maciek hiszpański doskonale rozumie.
Następnie Damian, co na lekcjach nie słucha
i Zosia, co ma uśmiech od ucha do ucha.
Hania dobrze w siatkówkę gra,
za to Olaf ma pięknego psa.
Marysia pięknie rysuje,
a Asia z demonami harcuje.
Krzysiek bardzo ćwiczyć lubi,
a Agata dobrze po angielsku mówi.
Zuzia matmę w małym paluszku ma,
a Iga na koniach gna.
Patrycja na flecie gra,
a Igor na Minecfraft'a wchodzi raz dwa.
Nasz Pani kochana, w poniedziałek od rana,
w nasze głowy wiedzę wtłacza.
Małe psoty nam wybacza.
Nasza klasa 8c, jak się uczyć, dobrze wie.
Teraz jednak przerwę mamy, więc czym prędzej uciekamy.

Aleksandra Bednarska i Emilia Jahn

Ważne, że jesteśmy i trzymamy się razem! Klasa idealna prawda? Według mnie trudno jest to jednoznacznie stwierdzić. Zatem zostawiam Was samych z tym pytaniem: Czy jest to klasa idealna? *Ciąg dalszy na str. 2...*

W NUMERZE:

Nasza klasa VIII c str. 1-2
Iga podróżuje... str. 3-5
Ciekawe książki... str. 6
„Szarża” str. 7
Sposoby na naukę i Słownik str.8
Nasze przepisy str. 9

NASZA KLASA VIII C

Zanim stworzyliśmy tak zgraną klasę, nie znaliśmy się prawie w ogóle. Dzisiejsza klasa 8c to połączenie, niegdyś, trzech klas szóstych: 6a, 6b oraz 6c. Znały się ze sobą tylko te osoby, które były razem w klasie. Dlatego na samym początku było nam niezręcznie przebywać w swoim towarzystwie. Każdy trzymał się swoich kolegów i nie otwierał się na nowe znajomości. Może dlatego byliśmy nazywani największą, a przy tym najcichszą klasą w szkole.

Jednak szybko „przełamaliśmy lody" między sobą i zaczęły tworzyć się nowe przyjaźnie. Każdego dnia poznawaliśmy się nawzajem, ale do integracji wybieraliśmy sobie niestety lekcje zamiast przerwy, co szybko przypięło nam łatkę głośnej klasy!

Potworzyły się grupy, które w większości trwają do dzisiaj. Ci, którzy na początku byli zbyt nieśmiali, nie zdążyli kupić biletu na pociąg do danej grupy. Wiem, co teraz sobie wyobrażacie. Typową scenę na stołówce z amerykańskiego filmu dla młodzieży, gdzie przy każdym stole siedzą nastolatki w typie „sportowca" albo „księżniczki tatusia" lub „muzyka". U nas wygląda to zupełnie inaczej. Są po prostu wieloosobowe przyjaźnie. Oczywiście, jak to w każdej grupie bywa, są tez kłótnie….cóż relacja bez sporów nie jest prawdziwą relacją! Trzeba pamiętać, że zawsze po burzy wychodzi słońce. Mimo tak krótkiej znajomości można by powiedzieć, że jesteśmy ze sobą zgrani i zżyci.

Zofia Kurowska

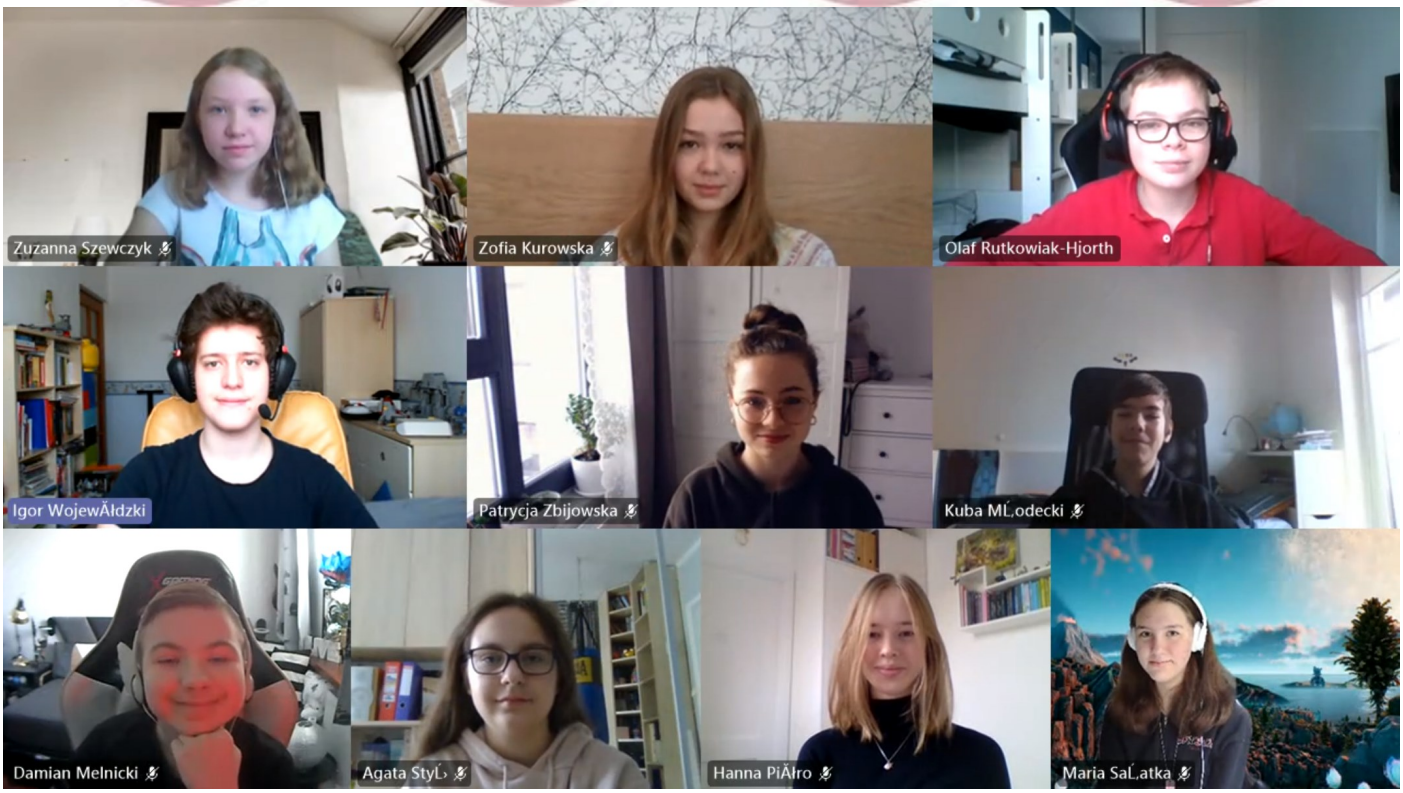

Iga podróżuje… Namibia

Jedne z wakacji spędziłam w Namibii, która leży w południowej Afryce. Pod wieloma względami jest to ciekawy kraj.

Będąc tam odwiedziłam kilka afrykańskich pierwotnych plemion. Jednym z nich byli Buszmeni, którzy są uważani za jedną z najstarszych ras Afryki. Widziałam kobiety robiące biżuterię z jaj strusia, wykuwając kamieniami małe, okrągłe paciorki. W wiosce tej dzieci biegały na bosaka, nie miały ubrań ani zabawek.

Drugim plemieniem, które odwiedziliśmy było plemię Himba. W wiosce były głównie kobiety, ponieważ mężczyźni zajmują się wyrobem prostych narzędzi i wypasaniem bydła oraz kóz. Kobiety miały niesamowity wygląd, gdyż całe ciało i włosy smarowały ochrą, czyli czerwoną gliną. Ochra ma na celu ochronić ich skórę przed kurzem i działaniem promieni słonecznych. Kobiety na ramionach i nogach noszą metalowe ozdoby i koraliki. Małe dzieci mają głowy zupełnie ogolone, zostawiony jest tylko jeden kosmyk zaplatany w warkocz i noszony jak koński ogon. Kobiety wiele uwagi poświęcają fryzurze, która wyraźnie określa ich miejsce w społeczności. Dziewczęta przed osiągnięciem dojrzałości noszą warkocze, a te które już ją osiągnęły, wiążą włosy z tyłu i golą ich pas nad czołem. Dziewczęta w okresie zamążpójścia noszą na głowie ekori, rodzaj trójgraniastego kapelusza w kształcę liścia. Jest on zrobiony z koziej lub owczej skóry i ozdobiony metalowymi koralikami. Mężczyźni noszą dwa warkocze podwinięte pod skórzane nakrycie głowy.

Kobiety, które urodziły pierwsze dziecko zawieszają na szyi muszle. Charakterystyczne grube naszyjniki wykonane są ze zwiniętych miedzianych lub żelaznych drutów powiązanych skórzanymi paskami. Himba zdejmują je tylko w przypadku dolegliwości ze skórą. Naszyjniki są czasem inkrustowane czerwoną glinką.

Młode kobiety zatańczyły dla nas tradycyjny taniec. Głośno klaskały i śpiewały. Wciągnęły mnie do wspólnej zabawy.

Wioska składa się z okrągłych chat otoczonych szerokim płotem z ciernistych krzewów. Pośrodku znajduje się zagroda dla bydła, natomiast kozy i owce trzymane są w mniejszym, oddzielnym ogrodzeniu.
W centrum stoją kopulaste chaty, wykonane z gałęzi obrzuconych warstwą mułu zmieszanego z krowim łajnem, co ma chronić przed słońcem i deszczem. Chaty są bardzo proste i doskonale odpowiadają potrzebom wędrownych pasterzy, którzy nie mają większego dobytku.

Wrażenia z tego wyjazdu zapamiętam na długo.

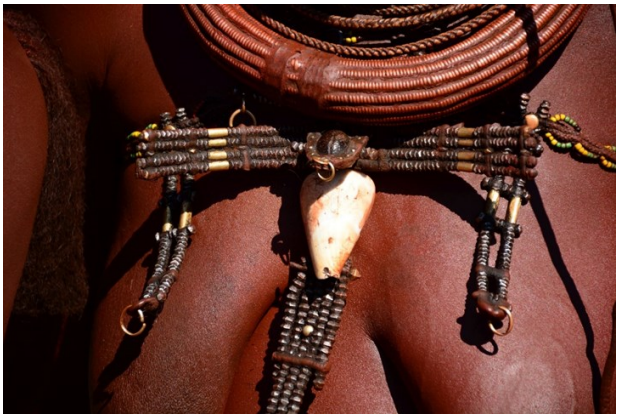

Iga Szymczak

Iga podróżuje…
Lesotho – „Podniebne królestwo”

Lesotho nazywane jest „podniebnym królestwem”, ze względu na górzyste ukształtowanie terenu. Ponad 80% powierzchni kraju leży ponad 1800 m n.p.m. a najwyższy szczyt osiąga prawie 3500 m n.p.m. Trudne warunki przyrodnicze sprawiają, że mieszka tam zaledwie 2,1 mln osób. Lesotho jest jednym z nielicznych państw, które są enklawą czyli terytorium, które otoczone jest ze wszystkich stron innym państwem – Republiką Południowej Afryki. W związku z tym Lesotho uzależnione jest od swojego sąsiada pod względem gospodarki, transportu czy podróżowania.

Lesotho to nie tylko przepiękne góry, nawet z ośnieżonymi szczytami, ale przede wszystkim ludzie, ludzie, jakich nie spotkamy nigdzie indziej. Jadąc przez ten kraj miałam okazję zobaczyć otulone kacami, w wysokich kaloszach i wełnianych czapkach dzieci biegające przy drodze i cieszące się z widoku przyjezdnych. Turyści to rzadki widok w tym kraju, więc przybysze zwłaszcza o innym kolorze skóry, wzbudzają duże zainteresowanie wśród Lesotańczyków. Są oni zazwyczaj uśmiechnięci i machają na powitanie. W Lesotho bardzo łatwo można zobaczyć odciśnięte w kamieniach ślady dinozaurów, to właśnie najczęściej małe lesotańskie dzieci pokazują je turystom. Wysoko w górach powstają szkoły, budowane przez państwo, tak aby podnieść poziom edukacji. Niestety często nie ma kto w nich uczyć i świecą pustkami.

Życie w Lesotho nie jest usłane różami. Ludzie codziennie muszą zmagać się z problemami, takimi jak brak żywności czy transportu. Wzdłuż drogi, którą jechałam widziałam wędrujące poboczem kobiety, które niosły na głowach worki z jedzeniem lub wyprodukowane przez siebie towary na sprzedaż w pobliskich wsiach. Mężczyźni zaś dosiadają koni, na których mogą galopować po górskich łąkach oraz kamienistych duktach. Europejczykowi trudno uwierzyć, że niektóre państwa są tak słabo rozwinięte. To tak jakbyśmy znaleźli się winnym świecie.

Kolejnym elementem krajobrazu „nie z tej ziemi” są lesotańskie domy, zrobione z surowców, które można znaleźć wokoło. Ludzie budują je z kamieni lub bloków skalnych, a ich dachy okryte są suchą, długą trawą. Mają one niespotykany okrągły kształt i z zewnątrz wyglądają na malutkie. Jednak gdy wejdzie się do środka to jest tam stosunkowo dużo miejsca. Nie jest to piękne wnętrze… Z reguły na środku znajduje się palenisko, ściany są osmolone, a pod ścianami rozłożone są koce, na których śpią mieszkańcy. To bardzo ubodzy ludzie.

Chciałabym opowiedzieć Wam nie tylko o życiu w tamtym kraju, ale również o realiach podróżowania i o problemach z jakimi musieliśmy się zmagać.

Pierwszą niepewnością jaka na nas czekała było przejście graniczne. Na początku straż graniczna, nie bardzo wiedziała co z nami zrobić, no bo nie codziennie pojawiają się tu turyści z Polski. Rodzice długo musieli tłumaczyć, że mamy wizę i że przyjechaliśmy zwiedzać ich kraj. Na szczęście byli to bardzo sympatyczni ludzie i wbili nam do paszportu pieczątkę: wjazd.

Rozpoczęliśmy naszą kilkudniową podróż po Lesotho. Pierwszym punktem na naszej trasie był 192 metrowy wodospad o nazwie Maletsunyane, jeden z najwyższych na południu Afryki. Kierowaliśmy się w stronę stolicy – Maseru do miasta Roma. Droga wiła się pomiędzy pagórkami i stokami Gór Smoczych. W Lesotho, \a także w innych afrykańskich krajach jest wiele inwestycji realizowanych przez Chińczyków. Tutaj wybudowali oni dwie główne asfaltowe drogi, biegnące z północy na południe i ze wschodu na zachód. Dzięki temu mogliśmy przez pewien czas wygodnie jechać, podziwiając cudowne krajobrazy.

Po dojeździe do Romy napotkał nas pewien problem – brak terminali płatniczych w sklepach i na stacjach benzynowych. Musieliśmy zatankować przed dalszą drogą, a okazało się, że nie można płacić kartą. Rozpoczęliśmy poszukiwania bankomatu, w którym byśmy mogli pobrać z karty pieniądze. W pewnym momencie zrozumieliśmy, że zostaliśmy bez gotówki w zupełnie obcym kraju. W lekkiej (czytaj: dużej) panice przeczesywaliśmy wszystkie zakątki miasta, aż udało nam się znaleźć to czego poszukiwaliśmy.

Opowiem Wam jeszcze o noclegu, który mieliśmy zarezerwowany w najlepszym w mieście hostelu. Byliśmy w Lesotho w lipcu, czyli w środku zimy. W ładnie urządzonym kamiennym domku, gdzie nas zakwaterowano było lodowato. Mimo włączonych elektrycznych kaloryferów, temperatura nie przekroczyła +10°C. Dobrze że mieliśmy ciepłe puchowe śpiwory, ale musieliśmy spać w czapkach…

W czasie naszej podróży mieliśmy jeszcze jedną przygodę. Zmierzaliśmy na zachód, ku przełęczy Sani Pass, gdzie mieliśmy spędzić ostatnią noc. W hostelu sprawdziliśmy czas przejazdu na Google Maps - pokazywało, kilka godzin jazdy i zdawało się, że cały czas taką samą drogą. I na początku faktycznie wszystko wyglądało pięknie - szeroka asfaltowa droga, wijąca się raz w górę raz w dół, ale do czasu… Wyglądaliśmy przez okno podziwiając widoki, wioski i ludzi jadących na koniach. W pewnym momencie droga zaczęła robić się coraz bardziej wyboista i stawała się szutrowa. Długo nie musieliśmy czekać na rezultaty jazdy z Google Maps.

Z pięknego asfaltu droga przerodziła się w coś po czym ledwo dało się jechać! Ale wszystko ma swoje zalety. Dzięki temu mogliśmy zobaczyć przepiękne widoki górskich płaskowyży, doliny i łagodne zbocza, na których budowano po kilka okrągłych domków. Na łąkach pasły się konie a mijanych wioskach widzieliśmy zdziwionych naszą obecnością ludzi - turyści tu nie docierają.

Bardzo miło wspominam wyjazd do Lesotho, spotkanych tam ludzi i przede wszystkim widoki, które towarzyszyły nam przez całą drogę. Najpiękniejszym zakończeniem podróży, był pobyt na przełęczy Sani Pass, gdzie zjedliśmy kolację w najwyżej położonym barze w Afryce - na wysokości 2874 metry n.p.m. A rano mogliśmy podziwiać urwiste zbocza Gór Smoczych.

Iga Szymczak

CIEKAWE KSIĄŻKI DLA MŁODZIEŻY:

Rywalki

Rozpoczęły się Eliminacje. Ich zadaniem jest wyłonienie spośród 35 młodych dziewcząt idealnej żony księcia Maxona. Dla każdej kandydatki to ogromny zaszczyt, jednak dla Americy Singer, Eliminacje oznaczają pożegnanie z domem, opuszczenie ukochanego oraz całkowita odmiana jej życia.

GONE Zniknęli. Faza pierwsza: Niepokój

Z miasteczka Perdido Beach nagle znikają wszyscy ludzie powyżej 15 roku życia. Wszyscy – niemowlęta, dzieci, nastolatkowie, zostają zupełnie sami, bez żadnej opieki czy nadzoru dorosłych. Nie działają telefony, internet, pomoc nie nadchodzi. Są zdani tylko na siebie...

Niepowszedni

Niepowszedni - ludzie obdarzeni wyjątkowymi darami rodzą się bardzo rzadko, stanowią więc cenny łup dla handlarzy ludzi. Gdy 5 Niepowszednich: Dalko, Sambor, Wodniczka, Nila i jej siostra Alla zostają schwytani przez bezwzględnych łowców, próbują wyrwać się z łap złoczyńców. Dojechanie do Targu Niewolników w Łajdackim Krańcu, oznacza dla nich koniec.

Cinder

Książka bazująca na znanej wszystkim baśni „Kopciuszek". Tytułowa nastoletnia Cinder jest cyborgiem, a jej przeszłość, to wielka tajemnica. Macocha nienawidzi dziewczyny za śmiertelną chorobę przyrodniej siostry. Kiedy jej życie splątuje się z życiem księcia Kaia, Cinder nagle wpada w sam środek międzygalaktycznej wojny. Aby uratować przyszłość świata musi odkryć prawdę o swojej przeszłości.

Okrutny książę

Siedemnastoletnia Jude razem ze swoimi siostrami mieszka w krainie Elfów, mimo, że jest śmiertelniczką, co jest jej największą słabością. To zwykli ludzie i nie są tam bez powodu: ich życie zmienia się od momentu krwawej zbrodni z przeszłości. Jude wcale nie pragnie dorównać elfom: zamierza ich przewyższyć, a w szczególności jednemu z nich – okrytnemu księciu Cardanowi.

Zbrodnia nie przystoi damie

Główne bohaterki – Hazel Wong i Daisy Wells założyły szkolne tajne towarzystwo detektywistyczne. Mają jednak pecha – w szkole dla dziewcząt Deepdean, do której chodzą, z trudem przychodzi im znalezienie jakiejkolwiek zagadki. Gdy pewnego dnia Hazel niespodziewanie znajduje ciało swojej matematyczki, panny Bell i nadchodzi z Daisy, ciało znika. Dziewczęta są przekonane, że za zbrodnią stoi jeden z nauczycieli.

Jeszcze będziemy szczęśliwi

Główna bohaterka Gioia nie umie odnaleźć się wśród rówieśników. Nie interesują ją imprezy, makijaż, nie śmieje się dużo. Jej dotychczasowe życie odmienia się całkowicie, gdy pewego wieczoru spotyka w barze tajemniczego chłopaka Lo. Lubi grać w rzutki, nosi przy sobie zagadkowy słoik kamieni, nie chce spotykać się z Gioią w miejscach publicznych. Tak samo jak niespodziewanie się pojawił, tak samo niespodziewanie nagle znika z życia dziewczyny. Nastolatka postanawia odszukać chłopaka. Wkrótce okaże się, że tylko ona może odkryć jego sekrety, a słowo „miłość" nabierze nowych znaczeń.

Córka króla piratów

Bezkresne morza, niebezpieczne wody, spragnieni bójki, krwi i skarbów piraci. Alosa jest siedemnastoletnią piratką, zostaje wysłana na misję odnalezienia mapy, stanowiącej klucz do legendarnego skarbu. Celowo pozwala się uprowadzić, aby móc przeszukać statek wrogiej załogi. Na jej drodze staje jej porywacz - pierwszy oficer, Riden. Mimo swojemu niespotykanemu sprytowi i bystrości przekona się o czymś bardzo ważnym – z córką piratów lepiej nie zadzierać!

STOWARZYSZENIE JEŹDZIECKIE “SZARŻA”

„Szarża” dostała status Organizacji Pożytku Publicznego (OPP) w 2004 roku. Co oznacza, że konie nie są oddawane na rzeź lecz pracują na siebie do momentu, kiedy są do tego zdolne, a następnie są oddawane jako konie towarzyszące. W tym miejscu aktualnie przebywa ok. 45 koni, w tym te prywatne.

Nasze szkolne koło wolontariatu pomogło w leczeniu dwóch klaczy: Lawiny i Lotni, organizując sprzedaż ciast i zbiórkę pieniędzy w szkole. Aktualnie poważne problemy zdrowotne ma także inny piękny i kochający koń Wally. Lecz są także szczęśliwe momenty, takie jak na przykład powrót do zdrowia innego konia Boliwara, który wraca do jazd po ciężkiej oraz długiej walce z ochwatem- chorobą kopyt.

Stowarzyszenie podczas np. lata prowadzi półkolonie jeździeckie, na których można nauczyć się wielu różnych umiejętności. Przykładami takich czynności jest np. pranie czapraków, pastowanie ogłowi lub nauce budowy siodła czy ogłowia.

SJ „Szarża” działa także nie tylko rekreacyjnie, ale prowadzi także hipoterapię. Zazwyczaj zajęcia prowadzone są przez trzy osoby, jedna prowadzi konia, a reszta pomaga w wykonywaniu ćwiczeń, takich jak np. schylanie się do uszu konia.

Niestety, tak jak wiele innych takich placówek „Szarża” aktualnie przechodzi ciężkie chwile. Przez pandemię są czasami problemy ze znalezieniem wachty lub chętnych na jazdy. Na początku pandemii było o wiele gorzej, konie wtedy w ogóle nie chodziły. Sytuacja mniej więcej ustabilizowała się lecz nadal jest ciężko. Mimo wszelkich trudności „Szarża", mająca już ok.35 lat nie poddaje się i nadal rozwija swoją działalność.

Maria Sałatka

SPOSOBY NA NAUKĘ...

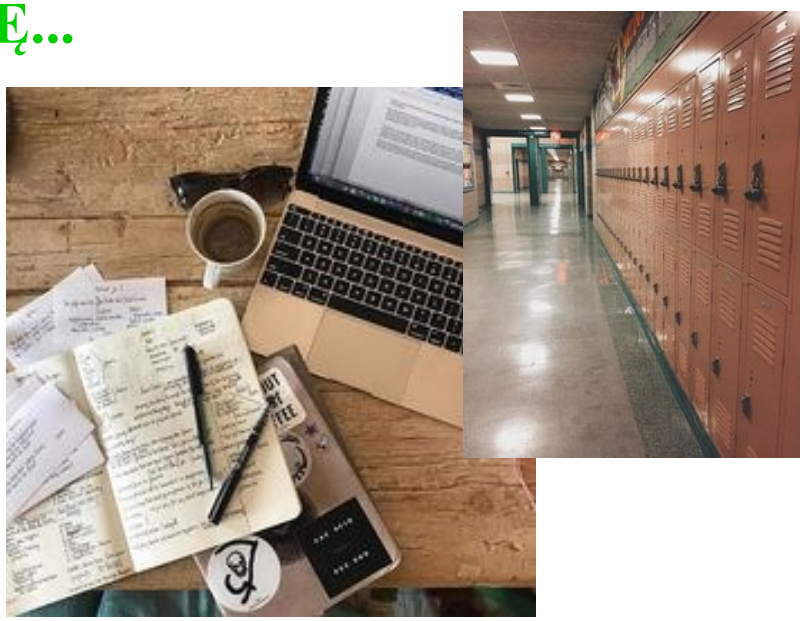

Masz tak, że siedzisz na łóżku i czytasz podręcznik, by po chwili wściekły rzucić podręcznik na ziemię, bo nic ci nie wchodzi do głowy. Spróbujemy ci to trochę ułatwić. Masz tu trochę pomysłów, by nauka nie była taka straszna.

FISZKI- malutkie karteczki, gdzie z jednej strony jest trudne słówko, a z drugiej jej wytłumaczenie. Dobre do nauki angielskiego, dat historycznych, biologii np. narząd i jego funkcje w organizmie.

ZABAWA W NAUCZYCIELA- udawaj, że prowadzisz lekcje i musisz wytłumaczyć klasie o co chodzi w danym temacie lekcji.

NAGRAJ SWÓJ GŁOS- nagraj siebie jak czytasz np. notatkę z zeszytu lub podręcznik. Potem możesz słuchać np. w drodze do szkoły czy przed snem.

PIOSENKA- jeśli masz talent muzyczny (albo i nie) możesz spróbować napisać piosenkę o tekście z danego tematu lub śpiewać do karaoke.

TRIKI DO NAUKI

Kiedy zaczynasz naukę pamiętaj, by:
- wywietrzyć pokój
- uczyć się przy biurku
- wszystkie potrzebne materiały miej koło siebie
- nie ucz się na głodniaka
- jeśli nie lubisz ciszy puść muzykę klasyczną
- rób przerwy
- czytaj notatki przed snem
- czysta przestrzeń

SŁOWNIK MŁODZIEŻOWY

Ziom- kolega
Hajs- pieniądze
Pała- jedynka (ocena)
Ciuchy- ubranie
Lol- kupa śmiechu
Żarło- jedzenie
Siema- cześć
Hista- historia (przedmiot w szkole)
Buda- szkoła
Siska- siostra
Psychol- osoba niezrównoważona psychicznie
Krejzolka- wariatka
Fota- zdjęcie
Siano- pieniądze
Muza- muzyka
Masakra- okropność
Sztos- niesamowite
Git- dobrze

Kit- kłamstwo
Ogar- uspokój się
Wbić-wejść/ zapamiętać
Jarać się- ekscytować się
Bonsa- inne czasy
Spoko- dobrze
Chillera, utopia- wyluzowanie
Laguje- zawiesza się (np. telefon, laptop)

Anżelika Manukian i Hanna Pióro

NASZE PRZEPISY...

Pancake'i

Składniki:

1½ szklanki mąki pszennej

2 łyżki cukru

2 łyżeczki proszku do pieczenia

½ łyżeczki soli

1½ szklanki mleka

1 jajko

5 łyżek (ok. 50 g) rozpuszczonego i przestudzonego masła

Sposób przygotowania:

1. Wymieszać mąkę, cukier, proszek do pieczenia i sól.

2. Roztrzepać jajko.

3. Do mleka dodać jajko oraz przestudzone masło, wymieszać.

4. Mokre składniki dodać do suchych, wszystko dokładnie wymieszać.

5. Smażyć na średnim ogniu, na suchej patelni z dwóch stron. Przewracać na drugą stronę gdy na powierzchni zaczną pojawiać się pęcherzyki powietrza.

6. Morzesz je podać z syropem klonowym, dżemem, nutellą lub owocami.

PIZZA W KUBKU

Składniki:

4 łyżki mąki pszennej

1/8 łyżeczki proszku do pieczenia

szczypta sody

1/8 łyżeczki soli

3 łyżki mleka

1 łyżka oliwy z oliwek

1 łyżka sosu pomidorowego

1 łyżka posiekanego sera mozzarella

5 mini pepperoni

1/2 łyżeczki suszonych ziół włoskich (bazylia, oregano)

Sposób przygotowania:

1. Do kubeczka wsypujemy sodę, proszek do pieczenia i sól. Mieszamy składniki widelcem.
2.Dolewamy mleko, oliwę z oliwek i ponownie mieszamy do połączenia się składników.
3. Wierzch ciasta smarujemy sosem pomidorowym i posypujemy startym serem.
4. Wkładamy kubeczek do mikrofali na 80-90 sekund.
5. Zajadamy

Stopka redakcyjna

Redaktorzy :

Katarzyna Prokopowicz

Katarzyna Szczawińska

Agnieszka Sokalska

Ten numer gazetki przygotowali uczniowie z kl. 8c:

Zofia Kurowska

Emilia Jahn

Aleksandra Bednarska

Maria Sałatka

Anżelika Manukian

Hanna Pióro

Iga Szymczak

Agata Styś

Patrycja Zbijowska

Antonina Cieślak